

Warszawa dnia 15.XII.1947r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945 o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P. nr.51 poz.293/przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi  $\rho$  o uprzedniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i orzec o treści art.107 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Józef Wiewiór
Imiona rodziców	Franciszek i Franciszka z domu Smolaga
Data urodzenia	14.VI.1904 r.w osadzie Goszczyn pow. Grójecki.
Wyznanie	rzymsko- katolickie
Przynależ. pań. i narod.	polska
Wykształcenie	7 oddziałów szkoły powszechnej
Zawód k	kupiec, właściciel sklepu przy ul. Tarczyńskiej nr.12
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul Opaczewska 24 m 6.

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r. zastał mnie w mieszkaniu przy ulicy Opaczewskiej nr.15 w Warszawie. Przed dniem 1.VIII.1944r. w szkole przylegającej do Zieleniaka stacjonował oddział Wehrmacht'u. W dniu 1.VIII.1944r Powstańcy przypuścili atak na szkołę, który pozostał bez rezultatów. W dniu 5.VIII.1944r. nad ranem oddział Wehrmacht'u wyprowadził się w kierunku południowym, zabierając wszystko z magazynów i meble. Około godz. 8-ej z okna na II-gim piętrze naszego domu, zobaczyłem ich od strony Okęcia szosą, maszerują oddziały w mundurach niemieckich. Mundury mieli zniszczone. Później stwierdziłem, iż żołnierze rozmawiali po rosyjsku. Koło domu przy ulicy Grójeckiej nr.104 widziałem, jak żołnierze rzucili jakiś przedmiot, jak się później dowiedziałem granat. Oddziały wkroczyły na ulicę Opaczewska, i począwszy od nr. 32 w dół do nr.2., zaczęły wyrzucać ludność, podpalając domy. Ludność wyrzuconą z domów *nie mogli zabrać rzeczy.* Pierwsze grupy wyprowadzonej ludności zostały ulokowane w ogródkach działkowych, około południa wprowadzono na Zieleniak. Ja i mieszkańcy domu wyszliśmy sami z domu przy ulicy Opaczewskiej nr.24 ze względu na to iż Ukraińcy dom podpalili, miało to miejsce około godziny 15-e. Wychodzących Ukraińcy ograbili z kosztowności, mnie zabrali zegarek Cyma, obrączkę i 30,000 zł gotówki i drobniactwa. Mnie i innych mężczyzn pobili bez powodu. Trzy mieszkanki naszego domu, T [redacted] J [redacted] zam. obecnie w okolicach Raszyna we wsi Grochowice, [redacted]

i trzecia, której nazwiska nie znam

f. Wiewiór



zostały zgwałcone przez Ukraińców w płonącym domu, potem dołączyły się do naszej grupy na Zieleniaku. Na Zieleniaku przebywałem do dnia 9.VIII.1944r, kiedy to uformowano kilka transportów i odstawiono do obozu przejściowego w Pruszkowie. W ostatnim dniu pobytu na Zieleniaku Ukraińcy przed transportem oddzielili grupę innych narodowości i grupa ta była zabrana oddzielnie.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

*Przebieganie, stwierdzono, że nie mogła zobaczyć na ul. "45"  
Leczenie: nie powołano nic robione  
"24"*

/ Józef Wiewiór /

*Józef Wiewiór*

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

/ Halina Werenko /

Za zgodność

Sędzia  
HALINA WERENKO

*[Signature]*